Nr. 4. Złoczów 15. kwietnia 1894. Rocznik I.

KURYER APTEKARSKI

wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor **Maryan Zahradnik**.

Prenumerata roczna wraz z **dodatkiem inseratowym**, w Państwie Austryackiem 2 złr., w W. Księstwie Poznańskim 4 marki, w Król. Polskim 2 ruble.

Teraźniejszość i przyszłość.

(Ciąg dalszy).

Bardzo ważną, bodaj czy nie najważniejszą i najzaszczytniejszą atrybucyą Gremiów, jest kwalifikowanie kandydatów ubiegających się o koncesye na nowo otworzyć się mające apteki, w połączeniu z czynnością poprzedzającą tę chlebodajną sprawę, t. j. z wydawaniem orzeczenia co do potrzeby kreowania apteki w danej miejscowości.

Sprawa ta ma podwójną doniosłość: raz, rozstrzyga o losie posiwiałych w pracy farmaceutów, powtóre, jest probierzem położonego zaufania, bezstronności i sumienności komisyi kwalifikacyjnej, względnie każdego członka tejże, powołanego przez kolegów do tej godności.

Sądzić i rozstrzygać o losie młodszych lub starszych kolegów, czasem może swoich nauczycieli, jest rzeczą niewątpliwie bardzo zaszczytną, ale nie bardzo łatwą, bo pominąwszy osobistą nieraz życzliwość, sympatyę i t. p. cnoty, które w tym wypadku ułomnościami nazwaćby należało, — wybór „najgodniejszego“ nastręcza czasem wiele trudności, szczególnie, jeżeli jest więcej takich współ-

ubiegających się, którzy pod względem lat pracy, zasług — nie dających się w naszym zawodzie ściśle oznaczyć — są sobie prawie równi. Zabiegi kandydatów, aby już w pierwszej niejako instancyi t. j. u członków Gremium pozyskać przychylność, należy nazwać ubliżającymi nie tylko im samym ale i członkom komisyi kwalifikacyjnej, bo mają na celu ubieżenie godniejszych i zasłużeńszych kolegów i obniżają wartość położonego zaufania w przedstawicielach zawodu.

Bez względu, czy wybrany otrzyma lub nie otrzyma koncesyi, wyrok Gremium powinien być zawsze bezstronny, aby nie natrafił na zarzuty i krytykę ze strony kolegów, na lekceważenie przez władze rządowe; aby był niejako listem żelaznym, policą ubezpieczenia dla tych, którzy nie przynieśli ze sobą na świat apteki lub worka złota, lecz, którzy będąc na usługach publiczności we dnie i w nocy przez lat 30 lub i więcej, pracując dla drugich czy to jako współpracownicy czy jako dzierzawcy aptek, chcieliby przecież raz posiąść własny kącik, przytulić zgrzybiałych rodziców, stworzyć kółko rodzinne, aby zbliżająca się starość lub niemoc nie zaskoczyła ich bez dachu, bez opieki; aby nie potrzebowali umierać w szpitalu lub ginąć z głodu. Śmiesznymi może wydadzą się te wyrazy: ginąć z głodu! Niestety! to nie przesada, to prawdziwa historya, to smutna rzeczywistość. Parę lat temu, jak jeden z dzierzawców, człowiek w sile wieku, jeden ze zdolniejszych i zasłużeńszych, padł ofiarą swego powołania i obowiazków, jakie na siebie wobec właściciela apteki przyjął. Nie ze skąpstwa, ale z koniecznej oszczędności — aby tylko czynsz dzierzawny zapłacić — chleb i kartofle stanowiły jego codzienne pożywienie, dopóki organizm - przyzwyczajony do innego posiłku — nie wypowiedział posłuszeństwa, dopóki lekarze nie powiedzieli mu: »Nie ma ratunku, zagłodziłeś się, musisz umierać.« Czyż to nie okrutna ironia losu? Ten, który poświęcił się zawodowi aptekarskiemu, aby innych od śmierci ratować, ten ginie — nie śmiercią naturalną, lecz — śmiercią głodową. Fakt taki, choćby był odosobnionym wypadkiem, jużby powinien zwrócić baczniejszą uwagę na nieludzkie wyzyskiwanie często niedoświadczonych, lub zmuszonych do szukania punktu oparcia, farmaceutów, — a cóż dopiero, jeżeli podobne fakta powolnego zamierania dzierzawców aptek z powodu wygórowanych czynszów są na porządku dziennym? Jeżeli nie zawsze przychodzi do tej ostateczności, to zwykłym epilogiem jest: nadwerężenie zdrowia, strata kapitału często nie własnego lecz żony lub pożyczonego; powtórne tułactwo po kondycyach — jeżeli

wogóle tacy exdzierżawcy, obarczeni często liczniejszą rodziną, jakąś posadę znaleźć mogą — lub szukanie zajęcia i kawałka chleba w obcym sobie zawodzie.

Mało znajdziemy dzisiaj takich właścicieli aptek, którzy pragnęliby podzielić się swym dochodem z dzierżawcą, aby ten mógł wyżywić i przyodziać rodzinę. Wydzierżawianie aptek stało się dziś przemysłem, na który Rząd i Gremia baczniejszą uwagę zwrócić powinny. Do tego tematu powrócimy jeszcze raz — tymczasem przypatrzmy się jeszcze tym, którzy są szczęśliwsi wprawdzie od dzierżawców, bo zazwyczaj wolni, nie obarczeni rodziną, mają utrzymanie stosunkowo nie złe, w porównaniu z większą liczbą dzierżawców nawet bardzo dobre, ale pomimo tego czują się również nieszczęśliwymi, bo przyszłość ich równie smutna i niepewna; starość i choroba równie nieunikniona. Na bogate ożenienie się, aby za kapitał żony kupić aptekę, nie mogą liczyć, bo ceny aptek są dzisiaj zbyt wygórowane; koncesye zaś, ten biały kruk ukazujący się raz na dwa lub trzy lata, tylko dla jednego wybrańca losu i to często dla nie »najgodniejszego« są przeznaczone.

Ci farmaceuci, jeżeli nie chcą podzielać losu tych kolegów, którzy niebacznie zawcześnie wzięli na się obowiązki ojców rodziny, lub zanadto zaufali swojej gwiazdzie, muszą pozostać wiecznymi tułaczami, muszą wyrzec się nadziei usłania sobie gniazdka familijnego, tytułów: męża i ojca, które jakkolwiek połączone z troskami, są i powinny być ziemskim celem każdego człowieka. Wynagrodzenie współpracowników czyli magistrów farmacyi jest dzisiaj wprawdzie o wiele lepsze jak przed 10 lub 20 laty, ale jest ono niedostateczne aby utrzymać rodzinę, aby zaoszczędzić jakiś grosz na wypadek dłuższej choroby lub na starość.

Nie dziwmy się więc, iż te smutne i nienaturalne stosunki, spowodowane macoszą opieką, zawiedzioną nadzieją lepszego bytu, wywołują reakcyę i powodują magistrów farmacyi do zastanowienia się nad swym losem, do czynu. Przed nami leży petycya magistrów farmacyi wystosowana wprost do Rady Państwa. Żałujemy mocno, iż tego aktu z wielu względów dosłownie podać nie możemy, główną zaś przyczyną jest to, iż spodziewamy się zmiany tej petycyi, której postulata, ogłoszone już i przez dzienniki polityczne, są następujące:

1. Na każdych 4000 mieszkańców ma być utworzoną apteka.

2. Apteki koncesyjne będą bezwarunkowo najstarszym w zawodzie kandydatom na podstawie ewidencyjnych ksiąg ściśle pro-

wadzić się mających podawane, w obec czego odpadają przywileje niczem nie uzasadnione synów i spadkobierców aptekarzy.

3. Z śmiercią aptekarza koncesja musi być na konkurs wystawiona.

4. Sprzedaż apteki i przepisanie koncesyi na kogo innego, bez rozpisania konkursu zabrania się ustawowo, jako nielegalne i nieuzasadnione.

5. Wydzierzawienie koncesyi jest absolutnie niedopuszczalnem.

6. Apteki realne należy wykupić i drogą konkursu obsadzić.

7. Dla ubezpieczenia chorych od pomyłek, a aptekarzy ochraniając przed odpowiedzialnością, naznacza się ustawowo czas pracy w aptekach na dobę na 8 godzin.

8. Każdej niedzieli należy się farmaceutom tylko 4 godziny pracować, aby im umożliwić odpoczynek niedzielny.

9. Ubezpieczenie na wypadek i na starość, przeprowadzi rząd z uwzględnieniem wyjątkowych stosunków, że żaden farmaceuta 50-go roku (w pracy) nie dożyje.

Powyższe postulata nie przemawiają do naszego przekonania, gdyż są przesadzone, nie odpowiadają obecnym stosunkom, nie obejmują gruntownej reformy aptekarstwa, na podstawie której możnaby przedsięwziąć doraźnie tak daleko sięgające zmiany kosztem jedynie właścicieli aptek, lecz są jednostronnem i to najskrajniejszem życzeniem ubliżającem powołaniu, godności i stanowisku petentów.

Petycya magistrów farmacyi — jak gdyby na zamówienie — przychodzi nam w pomoc, aby przedstawić chorobliwy stan naszego zawodu, postawić dyagnozę i rokowanie.

Maluczcy, nie przywiązujemy do słów naszych wielkiej wagi, z neutralnego jednak stanowiska jakie dzisiaj zajmujemy, możemy śmiało nasze zapatrywanie, oparte po części na własnem, po części na doświadczeniu innych, poddać pod rozwagę i krytykę kolegów, aby z tego choasu różnorodnych dążeń, żądań i zachcianek wybrać lub stworzyć coś dobrego, trwałego, odpowiedniego stosunkom w naszym kraju, interesom krajowych właścicieli aptek i współpracowników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie petycyi Magistrów farmacyi

otrzymujemy następującą korespondencyę:

Nie da się zaprzeczyć, że w zawodzie aptekarskim jest nieodzownie potrzębną pewna reforma, mająca na celu zmienienie warunków wskutek ogólnego postępu i to zarówno dla dobra samego zawodu, jakoteż tak dla właścicieli aptek jak i dla magistrów współpracowników.

„Pukajcie a będzie wam otworzono“ było zapewne myślą przewodnią do napisania petycyi do Rady Państwa w sprawie aptek przez Magistrów farmacyi ze Lwowa i z prowincyi. Kto jednak uważnie przeczytał treść jej ten niezawodnie przyszedł do wniosku, że ułożona została zanadto pobieżnie i pospiesznie a końcowe ustępy za słabo i niedokładnie określone i umotywowane.

Z żądania pod 1) przytoczonego wynika, że we Lwowie na 128000 mieszkańców powinno być 32 aptek. Wrazie otwarcia ich w takiej ilości nie wiem czyby one odpowiedzieć mogły nowoczesnym wymogom i czyby zdołały

przy rzetelnej pracy zabezpieczyć byt — choćby całkiem skromny — swoim właścicielom. Ja przynajmniej, gdyby mi udzielona została koncesya na jednę z trzydziestu dwóch aptek we Lwowie przy dzisiejszej ilości mieszkańców i w dzisiejszych warunkach bytu, zrzekłbym się jej na rzecz majętnego zawodowca, któryby mógł z kapitału żelaznego dokładać do tego przedsiębiorstwa Punkt ten należało dosadniej określić — a pozostawiam to inicyatorom petycyi — bo prawie na taki sam stosunek i warunki w bardzo wielu miejscowościach natrafić można i tak n. p. w Żołyni jest apteka na 1800 ludności miejscowej, według tego więc warunku należałoby, aby apteki otwarto jeszcze w obok położonej 4442 mieszkańców liczącej Żołyni starej i w niedaleko od niej odległej Rakszawie zamieszkałej przez 4205 ludności. Staranie się zaś o otworzenie aptek nowych nie powinno mieć na celu przysparzania temu zawodowi takich współwłaścicieli, którzyby do chwili śmierci swojej „przywiązani“ byli do receptury z braku funduszów na utrymanie współpracownika.

Punkt 3) opiewa dosłownie: „z śmiercią aptekarza koncesya musi być na konkurs wystawioną.“ Z czysto ludzkich względów punkt ten powinien być zmienionym lub co najmniej bliżej określonym. Gdy wys. Rząd po śmierci swoich funkcyonaryuszów zaopatruje pozostałe po nich wdowy i sieroty

przez wyznaczenie im emerytur i zapomóg, to i w zawodzie naszym przystoi także, aby mimo śmierci kierownika — koncesyonaryusza — apteka (nabyta nieraz za posag żony) i jej dochody pozostały przy wdowie i sierotach do pewnego czasu w celu uregulowania interesów, aby los wdowy i sierót nie był zależny od łaski nowego koncesyonaryusza, któryby mógł ofiarować dowolną kwotę za urządzenie kosztujące prócz gotówki także nieraz wiele lat kłopotów i pracy.

Z pewnością niewielu z magistrów farmacyi znajdzie się takich, którzyby przyjęli koncesyę obostrzoną podobnym warunkiem, któryby niszczył byt ich rodziny wśród tak strasznej chwili, jaką jest śmierć męża i ojca.

Lwów 29. marca 1894.

Jan Wiesław Radwański.

Z Wydziału Towarz. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie.

Świetne Gremium.

Wydział towarzystwa farmaceutycznego „Unitas" idąc w myśl zasad, jakie mu statut towarzystwa zakreśla, w myśl postępu i zdobyczy, jakie dzień niemal każdy jednostkom pracującym przynosi, nie chciałby pozostawać w tyle, tem więcej, że prośba jego nie przechodzi granic możliwego i niewielkiego ustępstwa na rzecz pracujących w aptekach kolegów, w imieniu których **udaje się z prośbą do Świetnego Gremium**, by zechciało łaskawie zarządzić, żeby apteki krakowskie otwierano na przyszłość o godzinie 7. rano, a zamykano o godzinie 9. wieczór.

Zważywszy, że takie zarządzenie Świetnego Gremium wpłynęłoby zbawiennie na pracowników, skracając ich pracę dzienną o dwie pełne godziny, któreby mogli użyć z korzyścią dla ciała i ducha, odetchnąć po pracy i skrzepić się do nowej, — że przyczyniłoby się do tem wydatniejszej i chętniejszej pracy, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Zważywszy dalej, że zmiana taka nie wywołałaby zmniejszenia się ruchu w aptekach, że nie zagrażałaby w niczem interesom PP. Właścicieli aptek, że obojętnem jest wreszcie dla cierpiących i potrzebujących apteki o której godzinie się ją otwiera lub zamyka, że i tak stałe dyżury są utrzymywane, że zmiana ta z korzyścią praktykowana jest już w innych miastach, jak: Gracu, Lincu, Peszcie, Tryeście, a w Wiedniu już uchwalona, przeto Wydział wspomnianego Towarzystwa ma niepłonną nadzieję, że Świetne Gremium sprawę tak dla nas ważną życzliwie załatwi.

Kraków dnia 1. kwietnia 1894.

Za Wydział Towarzystwa.

Stanisław Klisiewicz *Zygmunt Satkowski*
sekretarz. *prezes.*

Spodziewać się należy, że powyższa prośba — pomimo daty jaką nosi — nie będzie uważana przez Świetne Gremium jako „Prima Aprilis.“ **Red.**

Wiadomości bieżące.

† **Władysław Alojzy Lachowicz**, właściciel apteki w Jaworowie umarł dnia 18. marca w 57. roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie. Ś. p. Władysław urodził się w r. 1838., dyplomowany w Krakowie w r. 1859., następnie w Warszawie w r. 1867., nabył aptekę w Jaworowie 1. grudnia 1861 roku. Przez długie lata był członkiem Zarządu Gremium i Towarzystwa aptekarskiego; w zeszłym roku został wybrany na członka Dyrekcyi austr. Towarzystwa aptekarskiego. Słynął jako bardzo sumienny, pracowity i wzorowy aptekarz. **Sit ei terra levis!**

† **Amalia z Hiblów Kalinowska** żona aptekarza w Rzeszowie umarła dnia 28. marca, w 60. roku życia.

† **Władysław Pruchnicki**, mag. farm. w aptece kol. p. Łuczki w Podgórzu, otruł się morfiną 4 kwietnia, w 32 roku życia. Przyczyną miało być nieporozumienie z pracodawcą i wypowiedzenie kondycyi.

† **Kazimierz Dańczak,** mag. farm., syn właściciela apteki, umarł w Sokołowie koło Rzeszowa w 30. roku życia.

— **Kol. p. Herman Rubel** nabył aptekę od kol. p. Fraenkla w Tyśmienicy i objął takową od 1. kwietnia.

— **Kol. p. Kikiewiczowi** potwierdziło wys. c. k. Ministerstwo koncesyę na aptekę w Medenicach.

— **Donoszą nam ze Lwowa,** iż tamże lada dzień zostanie otwarta **nowa** droguerya w hotelu warszawskim i — że w magistracie leżą **nowe** dwie petycye o koncesyę na droguerye.. — Czy nie zawiele tych **nowości?**

— **W ostatniej chwili** dowiadujemy się, iż Rada miejska w Rzeszowie uchwaliła jednogłośnie (?!) wnieść petycyę o 3-cią aptekę.

Korespondencya Redakcyi.

— *Kol. p. L. w Skolu.* Nr. 3. wysłaliśmy powtórnie, może tą razą nie zaginie. — Życzeniu Kolegi już uczyniliśmy zadość zapraszając do przedpłaty, ale oprócz koron przyjmiemy i wianki.

— *Kol. p. Sobierajskiemu w Krakowie.* Wkiedy reszta zeszytów *komentarza do farmakopei* wyjdzie, niewiemy. Ostatni t. j. IX. zeszyt zakończył się obrobieniem „Spritus vini concentr.“ — Podzielamy w całości zdanie Ko-

legi, iż na Wystawie bodaj to jedno dzieło naszej zawodowej literatury galicyjskiej powinno w całości ukazać się; w najgorszym razie przed narodzeniem się VIII wydania powinno być w rękach prenumeratorów. *Na żądanie i w imieniu Kolegi zapytujemy Szanowny Wydział Towarz. aptek. o dalsze losy komantarza.*

— *Kol. p. J. W. T. we Lwowie.* Prosimy o wyjawienie nam swego nazwiska. Za dyskrecyę ręczymy. Nazwisko korespondentów podajemy tylko wtedy, jeżeli sobie tego życzą. Zapatrywania Kolegi są bardzo trafne i skorzystamy z takowych w dalszym ciągu „*Teraźniejszość i przyszłość,*“ bo wszystkie takie kwestye będą omawiane, bez względu, iż może nie każdemu przypadną do gustu. — Może jeszcze więcej takich spostrzeżeń ma Kolega w zanadrzu. prosimy o nie bardzo i bardzo za takowe wdzięczni będziemy, bo materyał jest tak obszerny, iż nie jedno możemy przeoczyć lub też niewiedzieć. Co dotyczy sprawy koncesyi, to nie wiemy, czy obdarzony kandydat był rzeczywiście najstarszym, bo wogóle nie wiemy jacy byli kandydaci. W każdym razie 30 a może i więcej lat pracy zawodowej wystarczają aż nadto, aby taką koncesyą otrzymać. — Spodziewamy się, iż w tym wypadku nie zachodzi tak wielka różnica, jakąśmy przed paru laty widzieli, kiedy to kandydat o 10 lat w pracy zawodowej młodszy, kazał się wszystkim pięknie kłaniać i

— zagarnął koncesyę. Z korespondencyi, jakie w dość znacznej liczbie otrzymujemy, nabieramy przekonania, że nasze pisemko było nie tylko potrzebne ale i konieczne, aby pszczoły w ulu poruszyć. Niekrępowani, możemy o różnych rzeczach swobodnie pomówić, czasem i posprzeczać się o zdanie, ale zawsze oględnie a wytrwale zdążać do wspólnego celu.

Kol. p. Z. Kraus. w Krakowie. Na obszerny list wystarczyłoby odpowiedzieć: „Uderz w stół a nożyce odezwą się,“ ale, że w formie takiej korespondencyi możemy nie jedną spaczoną myśl lub pojęcie sprostować, nie jedną rzecz wyświecić, nie jeden przytępiony nerw pobudzić do życia, więc dlaczego mielibyśmy odmówić sobie tej przyjemnej pogawędki koleżeńskiej.

Przeciw nominacyi Pańskiej osoby na korespodenta (S. K.) czasopism niemieckich wcale nic nie mamy, jeżeli ta Panu jakie korzyści przynosi. My nie bawimy się w nominacye, ale prosimy o moralne poparcie, t. j. o powiadomienie nas o zaszłych zmianach i wypadkach, bo nie jesteśmy duchem świętym abyśmy wszędzie byli i wszystko wiedzieli. Wyrazy: „to nie ładnie,“ tak być nie powinno,“ nie oznaczają trybu rozkazującego, ale przestrogę, napomnienie. Podlegamy krytyce, więc i czyny drugich mamy prawo krytykować, aby „rozluźnione węzły koleżeńskie“ ścieśnić, poczucie obowiązków i solidarności koleżeńskiej wskrzesić, ku wspólnej pracy jednoczyć, niesfornych okiełzać, a niepoprawnych — do których Pana już dzisiaj zaliczyć musimy — upomnieć. Chcesz Pan, abyśmy „namarkowali“ innych, a sam na „namarkowanie“ zasługujesz.

Datki na cele dobroczynne, choćby i w Chinach, nie mogą podlegać krytyce i „namarkowaniu,“ bo każdemu wolno rozrządzać swoją kieszenią jak mu się podoba. Żądanie Pańskie jest nieloiczne i niekonsekwentne, bo jako korespondentowi niemieckich czasopism, nie należy występować przeciw humanitarnym zabiegom farmaceutów wiedeńskich. Czytając o tej świetnej a z celem dobroczynnym połączonej zabawie, urządzonej przez wiedeńskich farmaceutów ku pomnożeniu funduszu pensyjnego, pozazdrościć nam tylko wypada materyalnych i moralnych sukcesów utrwalających byt i znaczenie farmaceutów w wyższych warstwach społeczeństwa. Umią się bawić, umią wesprzeć i umią zjednać sobie szacunek i uznanie. — „U nas inaczej, inaczej.“ Ani się bawimy, ani wspieramy. — Krytyków i ludzi złej woli więcej jak członków Towarzystwa aptekarskiego i Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas.“ — Skargi i narzekania na brak zabezpieczenia przyszłości są na porządku dziennym, ale mało jest takich, którzy, czyto przez należenie choćby do jednego Towarzystwa, czyto przez regularne uiszczanie wkładek, czy wreszcie jakąś ofiarą przyczyniliby się do zebrania funduszów. — A przecież gdyby na powyższy cel każdy z farmaceutów codziennie *tylko 1 centa* ofiarował; gdyby ci, ktorzy żegnając ten świat niezapominali, iż nie wszystko co pozostawiają własnymi rękami zapracowali, nie potrzebowalibyśmy oglądać się na czyjąś łaskę, wyciągać rękę po jałmużnę. — Niestety! jedni zapominają o tem posiadając zmysły, inni tracąc takowe.

— *Kol. J. L. L. w Makowie.* Zdanie i uznanie Kolegi cenimy i dziękujemy za takowe. W przyszłym numerze umieścimy. Prosimy o więcej.

— *Kol. p. R. w Tyczynie.* Zabrakło miejsca, umieścimy w „Dodatku,“ który wydamy 1. maja.

— *Kol. Wl. Bel. w Krakowie.* Słuszna uwaga, ale jak Kolega widzi, pomimo, iż każdy numer jest o 4 stronice większy, nie było miejsca na podawanie notatek z praktyki. Nawet zapowiedzianego „Zbioru praktycznychprzepisów“ nie możemy rozpocząć. „Notatki z praktyki“ musielibyśmy czerpać z innych czasopism, naco brak nam czasu, bo tak samo jak Kolega, musimy pilnować tego, z czego żyjemy. Ggdyby który z pp. Magistrów, mając więcej wolnego czasu do rozporządzenia, chciał się podjąć opracowaniem tego działu, bardzobyśmy byli za to wdzięczni.

U w a g a. Z powodu nieuwagi zecera, numera 2. i 3. **Kuryera aptekarskiego** były mylnie paginowane. Prosimy więc poprawić liczby oznaczające stronice w numerze 2. na 21—40; w numerze 3. na 41—60.

Dodatek do numeru 4. „Cennik leków nadobowiązkowych,“ przesyłamy tylko P. T. Członkom zawodu aptekarskiego. Osobne egzemplarze, będzie można nabyć po cenie 25 ct.

Redakcya.

Drobne ogłoszenia.

Do sprzedania: Fl. lamii, — sambuci, fol. menth. pp., — melissae, hrba absynthii, — violae tric. **Pawlikowski, Mielec.**

Do sprzedania: Salvia 45 ct. Centaur. sc. 45 ct. Equiset 20 ct. Calam. ar. sciv. v. plv. gr. 20 ct. Gramen sc. 20 ct. Wszystko przy 25 Ko o 5 ct. taniej. Dulcamara 10 ct. przy 25 Ko 7 ct. Acid. carbol. 60% 40 ct. 100 Ko 32 złr. z naczyniem. Calc. carbol. 10 ct. 100 Ko 8 złr. z workiem. Lysol. pur. 1 złr. 50 ct. 10 Ko 12 złr. 50 ct.. — **Apteka w Gródku.**

Apteka na Bukowinie z rocznym dochodem brutto 3400 złr. do sprzedania.

Apteki do kupna i do wydzierżawienia poszukiwane.

Apteka w miasteczku w Galicyi wschodniej do sprzedania. Wiadomość pod **B. O. u Redaktora.**

Młodsi i starsi Magistrowie farmacyi, katolicy i izraelici poszukują umieszczenia.

Magistrowie farmacyi znajdą umieszczenie na prowincyi.

Poszukuje się kupna apteki z dochodem nad 8.000 złr. — Wiadomość u **Juliasza Holzera, kupca w Rzeszowie.**

Praktykanta — jeżeli możebne — z kilkumiesięczną praktyką, poszukuje apteka w **Krościenku nad Dunajcem.**

Magister farmacyi zatrudniony od dłuższego czasu w jednej z aptek lwowskich, poszukuje umieszczenia jako receptaryusz.
6-cio tygodniowe naprzód porozumienie niezbędne.

Praktykant potrzebny do Bośnii.

Praktykanta poszukuje apteka w Rudniku.

Młodszy Magister farmacyi lub **asystent** znajdzie umieszczenie w aptece **w Wadowicach.**

Starszy, rutynowany Magister farmacyi, katolik, znajdzie **zaraz** umieszczenie w aptece na prowincyi. Listy ze znakiem **H. R. T. 17. do Redakcyi.**

Kupię aptekę realną z obrotem 7—12 tysięcy złr. Zgłoszenia przyjmuje przez grzeczność **Apteka w Rozwadowie.**

Apteka w miasteczku w Galicyi zachodniej do sprzedania. Wiadomość pod **R. M. 12. u Redaktora.**

Poszukuje się kupna apteki realnej, w większem mieście przy kolei, najchętniej w Galicyi zachodniej Ewentualnie jest apteka do sprzedania lub do zamiany w Galicyi wschodniej, z rocznym dochodem 5.000 złr. Wiadomość pod **R. Z. 18. u Redaktora.**

Magister farmacyi poszukuje posady w większem mieście. Wiadomość pod **P. R. 130. u Redaktora.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Na żądanie wielu P. T. pp. Aptekarzy i Farmaceutów, zaczniemy wydawać co 1. każdego miesiąca, tylko dla członków zawodu aptekarkiego,

Dodatek inseratowy,

poświęcony głównie drobnym ogłoszeniom, wiadomościom bieżącym i takim sprawom, które tylko do wiadomości aptekarzy podane być mogą.

Ze względu jednak, że drobne ogłoszenia nie pokryją kosztów druku i rozsyłki, że każdy numer ***Kuryera aptekarskiego*** *przenosi jeden arkusz druku, że około 300 egzemplarzy rozsyłamy darmo, jesteśmy zmuszeni znieść bezpłatne rozsyłanie* ***Kuryera*** *P. T. pp. Aptekarzom i Farmaceutom w Galicyi i na Bukowinie, a natomiast zażądać*

przedpłaty 2 złr. do końca roku.

Dodatek inseratowy i Nr. 5. Kuryera aptekarskiego *wyślemy tylko tym Szanownym pp. Kolegom, którzy przed 1. maja przedpłatę nadeślą.* ***Redakcya.***

Uwiadomienie.

Wszystkich P. T. pp. Właścicieli aptek, którzy potrzebują współpracowników i Pp. Farmaceutów, którzy poszukują umieszczenia, zawiadamiamy, iż tylko tym ofiarujemy nasze pośrednictwo, którzy nadeślą na 3—6 razowe ogłoszenie 1 złr., oprócz marek na korespondencyę. Ci Pp. Farmaceuci, którzy sobie życzą, abyśmy ich polecili, winni nadesłać albo odpis świadectw, albo rekomendacye aptekarzy; podać czas pracy zawodowej i wyznanie.

Redakcya.

Złoczów. Drukarnia Wilhelma Zukerkandla 173|94.

Cennik

leków nadobowiązkowych na rok 1894.

	Gr.	Ct.	Gr.	Ct.	Gr.	Ct.
Abelmoschi sem	10	6				
Abrotani hr. sc.	100	32				
Acetonum	10	10				
Acetum Colchici	10	2				
„ destillatum	100	8				
„ Lavandulae	100	12				
„ odoratum	10	4				
„ Pyrethri	10	2				
„ pyrolignos. crud. . . .	100	4				
„ „ rectif. . . .	100	12				
„ Rosarum	10	3				
„ Rubi Idaei	100	10				
„ Rutae	100	16				
„ Vini verum	100	6	1000	30		
Acidum acet. glac.	10	4				
„ „ radic.	10	4				
„ camphoric	1	8				
„ carbol. crud. (25—30%)	100	4	1000	30		
„ „ „ (100%) . .	100	10	1000	80		
„ cathartinic	0.10	2				
„ chloronitrosum	10	3				
„ copaivic.	1	7				
„ formicic (1.150) . . .	1	2				
„ gallicum	10	15				
„ hippuricum	0.10	5				
„ hydrobromic.	1	1	10	6		
† „ **hydrocyanic.** (2%) . .	**0.10**	**2**				
„ hyperosmic	1	600				
† „ **meconicum**	**0.10**	**15**				
„ molybdenicum	1	6				
„ nitric. conc. crud.	100	8				
„ oleinicum	10	5				
„ oxalicum	10	4				
† „ **picronitricum**	**10**	**10**				

	Gr.	Ct.	Gr.	Ct.	Gr.	Ct.
Acidum salicylic. dialys.	1	4				
„ sclerotinicum	0.10	12				
„ silicicum	1	2				
„ „ dialys sol. . .	10	8				
„ succinicum alb.	1	3				
„ „ empyr. . .	1	2				
† **Aconitinum**	**0.01**	**2**				
† **Aconiti herba**	**10**	**2**				
† „ **radix**	**10**	**2**				
Adianti Aurei herba	10	3	100	16		
Adonid. vern. herba	10	4	100	30		
Aether anaestheticus	1	10				
† **Aether cantharidat.** Wigger .	**1**	**3**				
„ chlorat. (Chloracetyl . w rurkach)	szt.	80	10sz.	600		
„ fructuum german . .	1	2				
„ „ anglic. . .	1					
„ hydrochlor. chlorat. .	1	8				
„ hydrojodic. (Jodaethyl.)	1	10				
„ Petrolei	10	3				
Aethylenum bromat.	1	5				
„ chloratum	1	5				
Aethylidenum chlorid.	1	15				
Aethylium bromat.	1	6				
„ jodatum	1	9				
† **Agaricinum**	**0.10**	**3**				
† **Agaricus alb...**	**10**	**3**				
† „ „ **pulv.**	**10**	**10**				
Agrimoniae herb.	10	2				
Alcohol absolutus	10	3	100	25		
„ methylicus	10	10				
„ Sulfuris	10	2				
Alcornoque cort. sc.	10	6				
Aldehyd. conc.	10	12				
Alcannae rad. sc.	10	2	100	12		
Alkekengi bacc.	10	3				
Allii sativi bulb.	10	2				
Alloxan	0.10	6				
† **Alloë in toto**	**10**	**2**				
† **Aloin**	**1**	**7**				
Altheae flor.	10	4				
Alumen plum. pulv.	100	12				
Alumina acetica sicca	10	10				
„ hydrica	10	10				
„ tannic	1	4				
Alumnol	1	6	10	40		
Alyxiae arom cort.	10	40				
Ambra grisea	0.01	15				
Ammoniacum in toto	100	22				

	Gr.	Ct.	Gr.	Ct.	Gr.	Ct.
Ammonium benzoic.	1	5				
„ carbonic. pyro-oleos	10	7				
„ „ „ sol.	10	2	100	12		
„ chlorat. sublimat.	100	12				
„ „ „ pulv	10	2				
„ „ ferratum	10	5				
Ammon hydro sulfat.	10	5				
„ jodatum	1	7				
„ nitricum	10	5				
„ oxalicum	1	1				
„ phosphoricum	1	2				
† „ **picronitricum**	**1**	**8**				
„ succin. pyro-oleos. sol.	10	15				
„ sufuricum	10	3				
„ uricum	1	15				
„ valerianicum	1	10				
Amomi sem.	10	3				
Amygdalinum	1	20				
Amylen	1	6				
„ hydrat	1	10				
Amylum jodatum	1	6				
„ Oryzae pulv.	10	2	100	16		
Anacahuit. lig. sc.	10	2				
Anacardii sem.	1 szt.	2				
Anethi sem.	10	2				
Angelicae rad. rud tus.	10	4				
Angusturae cort. sc.	10	4				
Anilinum pur.	1	1				
„ hydrochl.	1	2				
„ sulfuric	1	2				
Anthophylli	10	10				
Anthos flores	10	5				
Anthrarobin	1	6	10	50		
Antinervin (Radl.)	1	7	10	55		
† **Antipyrin germ. (Knor.)**	**1**	**12**	**10**	**95**		
† „ **salicyl**	**1**	**18**	**10**	**140**		
Apiolum cry alb.	0.10	4				
Aqua Anisi	100	9				
„ antihys. foet. prag.	10	15				
„ antimiasm. Koechl.	10	3				
„ Asae foetidae	10	3				
„ Aurant. cort	10	2				
„ Calami arom.	100	12				
„ carminat. regia	10	3				
„ Carvi	100	9				
„ Caryophylolr	10	3				
„ Cascarillae	10	3				
„ Castorei angl.	10	12				
„ „ moscov.	1	12				

	Gr.	Ct.	Gr.	Ct.	Gr.	Ct.
Aqua Castorei angl.	10	50				
„ Carasorum nigr.	100	12				
„ Citri cort.	10	2				
„ Cochleariae	10	2				
„ Copaivae	10	3				
„ Diosm. cren. (Bucco)	10	5				
„ Euphrasiae	10	3				
„ Fragorum	10	2				
„ Hederae terr.	10	3				
„ hydro-sulfur.	10	3	100	25		
„ Hyssopi	10	3				
„ Javelli (Eau de Javelle)	10	2				
„ Juniperi	10	2	100	10		
„ Kreosoti	10	1	100	8		
„ Lavandulae	10	3	100	25		
„ Liliorum	10	3				
„ Matico	10	5				
„ Menthae cr.	10	3	100	20		
„ Nicotian. Rade	10	5				
„ Nuc. vomic. Rade	10	5				
† „ **Opii**	**10**	**12**				
„ Persicae fol.	10	2				
„ Petroselini	10	2	100	10		
„ picea	100	10	1000	15		
„ Pulegii	10	2				
„ Quassiae Rade.	10	5				
„ Quercus Rade.	10	5				
„ Rhoeados	10	2	100	12		
„ Rosmarini	10	2	100	12		
„ Rutae	10	2	100	12		
„ Sambuci	10	2	100	12		
„ sapphirina	10	2				
„ Serpylli	10	2	100	12		
„ Tanacetti	10	2				
„ Tiliae	10	2	100	10		
„ Valerianae	10	2	100	12		
Arbutinum	0.10	3	1	25		
Argent. chlor. Rad.	0.10	4				
„ foliat.	1 listek	2				
„ phosphoric.	0.10	5				
„ pyrophosph.	0.10	8				
Ari rad. sciss.	10	2				
Aristol	1	30				